Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok 5. Warszawa, 28 maja 1927 roku. № 22.

PRZEMYSŁ PIWOWARSKI

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU PRZEMYSŁU PIWOWARSKIEGO I SŁODOWNICZEGO W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

REDAKCJA i ADMINISTRACJA — Warszawa, Wiejska 17. — Telefon 5-96. Otwarta od 1 do 3 po poł.

Polska Wystawa Powszechna w 1929 r.

Mowa p. dr. Wachowiaka, wygłoszona w dniu 12.4.27 na zebraniu „Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów".

(Dokończenie).

Jeżeli idzie o wystawę w roku 1911, to była to wystawa bardzo wielka, obejmująca 5 ówczesnych prowincji dawnego królestwa pruskiego. Okazałość tej wystawy tłumaczy się jej wybitnie politycznym charakterem. W wystawie wzięły udział, prowincje wschodnie, a do dziś dnia wspaniała wieża górnośląska świadczy o wielkich wysiłkach finansowych jakie wówczas poniesiono.

Obie wystawy poznańskie organizowane były przez władze komunalne oraz związki i osoby prywatne.

Jaki system finansowy winien być stosowany przy wystawie w 1929 roku?

Zdaniem mojem wchodzi jedynie w rachubę system kombinowany, gdyż idzie o to, aby jaknajbardziej rozłożyć ciężary. Rzecz prosta, że wielkie grupy rolnictwa, przemysłu i handlu wystawiać muszą własnym sumptem. Również Ministerstwa w dziedzinie kultury wystawiają własnym kosztem. Ścisły budżet wystawy obejmować będzie koszty administracji, konkursów, adaptacji terenów, przedsięwzięć zabawowych, urządzeń komunikacyjnych na terenie wystawy, dekoracji, oświetlenia, elektryczności, plantacyj, pokazów ogrodniczych, bezpieczeństwa i ubezpieczenia.

Jakie przewidujemy z tego tytułu wydatki?

Zgóry zastrzegamy, że jakiekolwiek podamy cyfry, nie będą one ścisłe, nie znamy bowiem do tej pory rozmiarów wystawy, nie możemy też przewidzieć jakie będą stosunki gospodarcze w roku 1929. Nie mniej przeto musimy ustalić preliminarz, do którego starać się będziemy dostosować ściśle gospodarkę. Preliminarz ten jest mniej wygórowany, niżby się wydawać mogło, z tego względu, że koszty wystawy obniżą się o kilkanaście miljonów złotych przez tę okoliczność, iż miasto oddaje gotowe już gmachy wystawowe o łącznej powierzchni 50.000 m², oraz adaptowane tereny o przestrzeni ca 800.000 m². Pozatem jak powiedziałem wyżej, wystawcy wystawiają własnym kosztem.

Podawanie cyfr preliminarza uważam dziś jeszcze za przedwczesne, gdyż podczas innych wystaw ulegał on kilkakrotnie zmianom, uzależnionym od nieprzewidzianych wydatków lub dochodów. W każdym razie cyfra jego w przybliżeniu wyniesie od 12 — 15 miljonów złotych.

Nie chcąc pod żadnym warunkiem dopuścić do deficytu poza ścisłym planem finansowym, który z natury rzeczy wymaga kilku miesięcy pracy, należy przewidzieć na wszelki wypadek fundusz gwarancyjny, któryby wykluczał wszelkie ryzyka.

Wystawa dzielić się będzie na sekcje, z których dwie są najgłówniejsze: sekcja kultury i sekcja gospodarki narodowej. W sekcji gospodarki narodowej będzie grup mniej więcej 40.

Osobny oddział tworzyć będzie rolnictwo.

Na czele grup stać będą zarządy grup, aby zagwarantować sprawne funkcjonowanie wystawy.

Jakie mamy tereny do dyspozycji?

Mądra przewidująca gospodarka komunalna miasta Poznania rozwiązuje ten, tak trudny i zagranicą, problem w sposób niezwykle dogodny.

Teren wystawy dzieli się na terytorjum przeznaczone dla wystawy kultury i gospodarki narodowej, obejmujący obszar 35 ha i na teren wystawy rolniczej i ogrodniczej, obejmujący obszar 40 ha — obszar, który może być powiększony o dalsze 50 ha. Tereny leżą w śródmieściu, są przystosowane, kanalizowane, połączone ulicami poczęści asfaltowemi, wszędzie są połączenia tramwajowe i autobusowe, około terenu wystawowego kursować będzie specjalna linja

tramwajowa, wykonana w ramach normalnych planów budowlanych miejskich. Co do pomieszczenia gości, to wiadomo Panom, że Poznań ma dostateczną ilość pierwszorzędnych hoteli. Do czasu wystawy stanie jednak jeszcze miejski dom dla samotnych na mniej więcej 800 pokojów, który to dom zostanie oddany na 4 miesiące na cele hotelowe. Na terytorjum wystawy będzie 6 do 8 restauracji, z których trzy już są gotowe.

Do czasu wystawy stanie także wspaniały stadjon, gdyż 1929 roku musi skoncentrować w Polsce pierwszorzędne imprezy sportowe zagraniczne, o krajowych nie mówięc.

Pierwszym inicjatorom przyświecała myśl naczelna: Polska cała jak długa i szeroka pokazać musi z okazji dziesięciolecia odzyskania niepodległościowego bytu państwowego, że państwo nasze jest potęgą gospodarczą, a co zatem idzie polityczną.

Że wystawa ogólno-polska odbędzie się w stolicy Polski zachodniej, to jest symbolem dla narodu, symbolem dla zagranicy.

Tyle w najgrubszych linjach o przedsięwzięciu, które dla rozwoju kraju, dla propagandy, przemysłu, handlu, rzemiosła i rolnictwa w Polsce i poza jej granicami ma znaczenie wprost nieocenione. Cóż mówić o znaczeniu moralnem wystawy, która pokaże potęgę kultury i gospodarki Polski, a temsamem przyczyni się do ugruntowania przekonania, że Polska jest dziś w środkowej Europie ostoją ładu i porządku, siedzibą wielkich warsztatów pracy, jednem słowem, że jest potęgą, nad którą nie można przejść do porządku dziennego.

Państwa wielkie, urządzając wystawy, poświęcały nieraz sumy ogromne w tej świadomości, że ożywią one życie gospodarcze, że przyczynią się do zdobywania coraz większych rynków zbytu, że spotęgują produkcję, że dadzą impuls do stworzenia nowych potrzebnych krajowi warsztatów, że będą bodźcem do uproszczenia metod pracy, że staną się środkiem propagandy nietylko gospodarczej, ale i politycznej zagranicą.

Wystawa musi być wielkim czynem narodowym. Do tego potrzebna jest pomoc nietylko rządu, ale całego społeczeństwa. Potrzebna jest przedewszystkiem i w pierwszym rzędzie pomoc kierujących w Polsce kół gospodarczych.

Wspomnijcie, Szanowni Panowie, czem były wielkie wystawy dla rozwoju innych krajów europejskich. Pouczeni ich doświadczeniem, żelazną wytrwałością pokonamy przeciwieństwa.

Hasłem kierownictwa będą słowa:
Gdzie wola — tam droga!!!

ZJAZDY RESTAURATORÓW.

Dnia 7 kwietnia odbył się we Lwowie zjazd restauratorów Małopolski Wschodniej. Już porządek dzienny wykazywał na to, że zjazd podejmie walkę nietylko z monopolem spirytusowym, z ustawą przeciwalkoholową, ale również i z... browarami (sic!), gdyż pod liczbą 2 umieszczono punkt następujący: „Sprawa piwa, t. zw. niskoprocentowego w wolnym handlu".

Rezolucja brzmi bardzo wyraźnie i jest wiernem odbiciem rezolucji uchwalonych już w Poznaniu „ad 2) Zjazd wzywa Ministerstwo Skarbu, aby wydane rozporządzenie do L. 20902/A/26 w sprawie rozszerzenia wolnej sprzedaży bez koncesji piwa t. zw. niskoprocentowego do 2,5% na Małopolskę cofnął, gdyż zarządzenie owo jest niekorzystne ze względów społecznych (?), jako też Państwowych (??)".

W sprawozdaniu, drukowanem w „Restauratorze i Hotelarzu Polskim", niestety, nie umieszczono treści przemówień pp. referentów Nowakowskiego i Wołkowskiego, którzy zapewne udowodnili jak na dłoni, że wolny handel piwem niskoprocentowem zgubiłby społeczeństwo i zniszczyłby naszą państwowość, gdyby nie troskliwa czujność Stowarzyszenia Gospodnio-Restauracyjnego we Lwowie.

Jak twierdzi sprawozdawca, wszystkie rezolucje, a więc i rezolucję, dotyczącą wolnego handlu piwem, uchwalono jednogłośnie i stąd wnioskujemy, że p. Dyr. Tow. Akcyjnego Browarów Lwowskich Schall, którego nazwisko widnieje na liście obecności, brał udział w zebraniu w charakterze gościa bez prawa zabierania głosu.

Na zjazd przybyli pp. Posłowie Eisenstein, Hausner, Sommerstein, Reich i Mączyński.

O wiele jednak sympatyczniej brzmi rezolucja III uchwalona na zjeździe Krakowskim.

„Browarnicy chcą ciągnąć szalone zyski z przemysłu piwnego wynaleźli niepraktykowany (!) dotąd

sposób sprzedaży piwa w tak zwanych syfonach, twierdząc, że jest to piwo 2,5%-we zawartości alkoholu, jest to nieprawda, gdyż piwo nie zawiera podanej wysokości alkoholu i nadto godzi w interesa przemysłowców restauracyjno-szynkarskich, albowiem każdy sklepikarz lub kramik, nie opłacając podatków takich wygurowanych może konkurować z przemysłem restauracyjno-szynkarskim. Domagamy się od Rządu ostre wystąpienie, przeciw niesłychanemu nietaktowi (!) browarników.

W sprawie sprzedaży niskoprocentowego piwa 2,5% bez potrzeby uzyskanie koncesji lecz tylko za półroczną opłatą patentu akcyzowego może mieć każden sklepik i kramik. Zwraca się uwagę, że wszystkie browary forsują sprawę, bezkonkurencyjnej sprzedaży piwa, browary zainicjowały akcję szkodzącą interesom restauratorów i szynkarzy.

Tu musimy wystąpić i zareagować wobec browarów [1]. *Em. Rosenzweig*".

Ach te browary! Z jednej strony sprzedają piwo nie tylko uprzywilejowanym restauratorom, posiadającym koncesje na wyszynk trunków, ale i marnym kramikom lub całkiem niegodnym i nie mającym prawa do życia sklepikarzom, z drugiej zaś strony forsują bezkonkurencyjną sprzedaż piwa. Co za brak logiki! Albo jedno, albo drugie.

Szalone zyski browarników doprowadziły do tego, że od 1919 roku do chwili obecnej zamknięto 58 browarów a ich właściciele, jako nowoupieczeni miljarderzy, prawdopodobnie wyemigrowali na Florydę lub Bermudy.

Sprawę wolnego handlu piwem niskoprocentowem referował p. Wice-prezes Emanuel Rosenzweig i, jak widzimy, pogrążył nas zupełnie. Zjazd obliczył nasze szalone zyski i orzekł, że browary są wrogami swoich odbiorców, przyczem podano w wątpliwość dobre wychowanie browarników, zarzucając im nietakt.

[1]) Przedruk sścisły.

Z dwojga złego, przyznam się, że wolę rezolucję krakowską. Lepiej przecież być pomawianym o nietakt, aniżeli o akcję antispołeczną lub antipaństwową, jak tego chce rezolucja lwowska; wolę zarzut wyimaginowanego o charakterze samobójczym działania na szkodę interesów moich odbiorców, aniżeli zarzut, że podkopują interesy Państwa.

Kraków wypowiedział się szczerzej.

W kwietniu, na zebraniu restauratorów w Łodzi, po długiej dyskusji, w której brali udział pp. J. Gabinowski, Prassla i Pająk, stwierdzono istnienie syndykatu browarów w Łodzi, o czem nic nie wie nawet Związek Właścicieli Browarów w Polsce, ani Centralny Związek Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego w Rzeczypospolitej Polskiej, ani nawet browary łódzkie. Wobec tego postanowiono „zerwać stosunki z browarami miejscowymi a nawiązać stosunki z innymi jak np....". Rezolucja została uchwalona pomimo to, że ostatni ustęp zaczyna się od słów: „Wobec braku przewidzianej przez statut ilości członków na zebraniu i t. d.". Powstaje pytanie z kim nawiążą stosunki zagniewani na nas odbiorcy w razie gdyby naprawdę powstał syndykat wszystkich browarów, tak jak to ma miejsce w innych gałęziach przemysłu.

Wszystkie uchwały, o których wspomniałem, skierowane przeciwko browarnictwu a nacechowane niezasłużoną i niesłuszną niechęcią, przekraczające czasem ramy rzeczowego zarzutu, mają wspólne źródło. Źródłem tem jest zdenerwowanie, niepewność jutra i obawa przed niespodziankami, jakie kryć w sobie może źle prowadzona i fanatyczna akcja sfer przeciwalkoholowych.

Wprowadzenie monopolu spirytusowego, bezdroża obowiązującej ustawy przeciwalkoholowej, splot nowych przepisów monopolowych, krzyżujących się z dawniej obowiązującem prawodawstwem, wytworzyły w przemyśle restauracyjnym tak zaciemnioną atmosferę, że trudno jest się nieraz zorjentować z której strony grozi niebezpieczeństwo, kto wróg a kto przyjaciel.

Nic też dziwnego, że na zjazdach restauratorów są uchwalane podobne rezolucje, w których trudno dopatrzeć się spokojnej, objektywnej oceny położenia.

Z.

MIĘDZYNARODOWY VIII KONGRES PRZECIW PROHIBICJI W RZYMIE.

W VIII międzynarodowym kongresie przeciw prohibicji, który odbył się niedawno w Rzymie, brało udział 160 delegatów reprezentujących 14 państw. Gremjum stwierdziło na wstępie, że ruch przeciwalkoholowy znacznie słabnie i zaczyna już tracić te tereny, na których zaraz po wojnie odniósł łatwe zwycięstwo.

Wynikiem kilkodniowych obrad są następujące rezolucje, powzięte jednogłośnie:

1°. VIII Zjazd Międzynarodowej Ligi przeciwników prohibicji potwierdza raz jeszcze zasady opracowane na zjazdach poprzednich, które silniej niż kiedykolwiek popiera dzisiaj a mianowicie: przywiązanie do wolności indywidualnej i rozumnego umiarkowania, uczciwości produkcji i spożycia, sprawiedliwości fiskalnej i celnej, dozwalających, tak jak być powinno, na spożycie zdrowe i umiarkowane napojów alkoholowych.

2°. VIII Zjazd Międzynarodowej Ligi przeciwników prohibicji specjalnie zwraca uwagę obrońców wolności indywidualnej wszystkich krajów, jak również uwagę rządów z jednej strony na a) zamaskowaną działalność bojowników prohibicji, którzy wobec bankructwa prohibicji całkowitej chcą ją zastąpić ograniczeniami, zmierzającemi do tego samego celu, jak samostanowienie gmin i nadmierne opodatkowanie, z drugiej strony b) na zawarte w niektórych krajach porozumienie skrajnych zwolenników metod ograniczających i zwolenników całkowitej prohibicji, zmierzających do uznania zysków produkcji i handlu napojami alkoholowemi jako zyski nielegalne.

3°. VIII Zjazd Międzynarodowej Ligi przeciwników prohibicji protestuje przeciw stałym usiłowaniom prohibicjonistów wprowadzenia na forum pewnych międzynarodowych organizacji, a między innemi do Ligi Narodów, sprawy produkcji i handlu trunkami, pod płaszczykiem walki z alkoholem. VIII Zjazd jeszcze raz protestuje przeciw gorszącemu łączeniu tych pojęć i poczuwa się do obowiązku zwrócenia uwagi zainteresowanych organizacji międzynarodowych na zarzewie niezgody, jaka powstać może między narodami, członkami tej organizacji, gdyby prohibicjonistom pozostawiona była nadal swoboda poruszania tej tendencyjnej sprawy.

„MOKRY" BURMISTRZ CHICAGO.

W wyborach na burmistrza, które się odbyły w Chicago dnia 5 maja, zwycięstwo odniósł kandydat partji republikańskiej, M. Thompson. Jak wiadomo, burmistrza wybiera cała ludność miasta i fakt, że Thompson, jako przeciwnik prohibicji, zwyciężył kandydata demokratów, zwolennika „suchej" Ameryki, ma dla ruchu antialkoholowego duże znaczenie. Poprzedni burmistrz demokrata był prohibicjonistą.

Oferty dotyczące ogłoszeń

prosimy nadsyłać w zamkniętych kopertach z napisem „Oferta dla...." lub „Oferta w sprawie....".

SPRAWOZDANIE Z WALNEGO ZEBRANIA ZWIĄZKU PIWOWARÓW POLSKICH W POZNANIU.

Walne Zebranie odbyło się w Poznaniu w górnej Sali Piwnicy Ratuszowej. Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 4.15 pp. Przewodniczył Prezes Związku, kol. Chocieszyński, sekretarzował p. Kaempe. Po powitaniu przez przewodniczącego gości i kolegów, odczytano protokół ze Zjazdu Jesiennego, który zaakceptowano. Następnie kol. Chocieszyński zdał krótkie sprawozdanie z działalności, z którego wynika, że Zarząd podjął starania w sprawie zatrudnienia w browarach większej ilości pomocników.

Na skutek zaproszenia starszego Cechu, p. dyrektora Tadeusza Lampego, została wybrana delegacja dla ostatecznego zaopinjowania łącznie z członkami cechu opracowanego przez p. Lampego „Katechizmu Piwowara". Delegacja uzyskała audjencję u p. prezesa Centralnego Związku Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego w Rzeczypospolitej Polskiej p. J. Patzera, któremu przedstawiła rozpaczliwe położenie pomocników. Pan Prezes przychylnie odniósł się do powyższej sprawy i zażądał piśmiennego jej przedstawienia, co też Zarząd uczynił.

Rozpatrując następny punkt porządku dziennego, postanowiono zwrócić się z prośbą do C. Z. P. P. i S. R. P. w celu przeniesienia piwowarstwa do Izby Przemysłowej, podkreślając, że trudno obecnie piwowarstwo zaliczyć do rzemiosła.

Sprawę przyjmowania nowych członków postanowiono odłożyć do Jesiennego Zjazdu. Zamiast zmiany statutu § 1 i 5 punkt 5 uchwalono na wniosek p. Waberskiego zwrócić się do Głównego Urzędu Pocztowego i prosić o kierowanie listów do Prezesa względnie sekretarjatu. Na wniosek kol. Chocieszyńskiego i Kaczmarka z Poznania postanowiono jednogłośnie, poraz pierwszy, zaliczyć w poczet członków honorowych pp. prof. T. Chrząszcza z Poznania, prof. Krzemeckiego z Krakowa oraz pierwszego prezesa naszego Związku p. Waberskiego z Gniezna. W końcu kol. Borowicz wygłosił referat na temat: „Jak pielęgnować drożdże".

OSTATNIA PODWYŻKA CEN.

Niema końca zupełnie uzasadnionym narzekaniom, że przemysł piwowarski idzie ku ruinie i, że po zamknięciu rocznego obrachunku, nie jeden mały i średni browar staje wobec dylematu co dalej począć. Przedsiębiorstwo przyniosło straty z powodu zbyt szczupłego rynku zbytu a co zatem idzie znikomego wyzyskania zdolności produkcyjnej. A jednak pomimo tak smutnego doświadczenia, browary, stojące niemal już na krawędzi ruiny, z animuszem godnym lepszej sprawy idą na podbój rynku uzbrojone w... niskie ceny. Na przetrzymanego.

Konkurencja cenami jaką prowadzą między sobą małe i średnie browary jest wprost niesłychana. Są okolice, gdzie browary dziś przy cenie 50 zł. za jęczmień i 150 dolarów za chmiel sprzedają półlitrową butelkę piwa pełnego za 25 gr.

Jest to jakaś rozpaczliwa wyprzedaż surowców nie oparta na elementarnych zasadach kalkulacji. W tej samej miejscowości browary wielkie sprzedają półlitrową butelkę po 65 gr. Czyż należy się dziwić, że małe i średnie browary bankrutują i, że po każdym sezonie letnim stają wobec groźnego pytania za co kupić surowce na przyszłą kampanję. Zrozumiałe jest, że browar mały prowincjonalny musi i może sprzedać piwo taniej, aniżeli duży browar eksportowy ponoszący koszty przewozu, gotujący piwo 12% Ball., koszty reprezentacyjne i t. p., daleko jednak stąd do różnicy od 25 do 65 groszy.

Ostatnio uchwalona przez Związki Browarów konieczność podwyższenia cen była sprawą niezmiernie trudną i dopiero po bardzo długich debatach uznano konieczność podwyżki.

Zasadniczo wszyscy wypowiedzieli się przeciwko podwyżce, gdyż całemi siłami dążyć winniśmy do obniżenia cen piwa przez co osiągniemy większą produkcję, a tem samem znaczniejsze wyzyskania zdolności produkcyjnej.

Ceny chmielu i jęczmienia były jednak w tym wypadku decydującym momentem, gdyż zważyć musimy, że rok przyszły wcale różowo się nie przedstawia. Nie możemy przewidywać ani zniżki cen jęczmienia, ani zniżki cen chmielu i te browary, które

dziś wyprzedadzą za bezcen swoje zapasy, napewno się w surowcu nie odkupią.

Przebieg jednak ostatniej podwyżki cen piwa był na terenie b. Kongresówki ogromnie niejednolity i świadczy o tem, że małe browary, w zaciętej walce cenami z najbliższym sąsiadem, wykazują dużo zapału i siły woli, jednakże nie orjentują się w sytuacji i zasobach, — półświadomie dążą do ruiny. I jeżeli do tej pory 58 browarów zawiesiło zupełnie produkcję, jest to li-tylko wynikiem konkurencji właśnie cenami, jaką bezlitośnie prowadzą między sobą browary małe i średnie.

W naszem położeniu gospodarczem i może specjalnie w przemyśle piwowarskim walka cenami jest wprost zgubna. Gdyby niskie ceny znajdowały uzasadnienie w zdrowej kalkulacji, możnaby im było przyznać rację bytu — niestety jednak tak nie jest, czego naszym czytelnikom chyba dowodzić nie potrzeba. *M.*

Centralny Związek Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego w Rzeczypospolitej Polskiej.

Izba Lwowska pod L. 68438/27/9.IV.1 rozesłała obszerny okólnik do wszystkich urzędów Skarbowych Akcyz i Monopolów Państwowych w sprawie nadzoru kontroli skarbowej nad browarami. Jak z tekstu wynika okólnik wydano na skutek wizyty Komisji rewizyjnej Ministerstwa Skarbu, która ostatnio, kontrolując browary, stwierdziła błędną interpretację ustawy przez organy skarbowe. W celu uchylenia wielu wątpliwości w okólniku umieszczono 12 punktów, z których dwa w zupełności niezgodne są z rozporządzeniem wykonawczem.

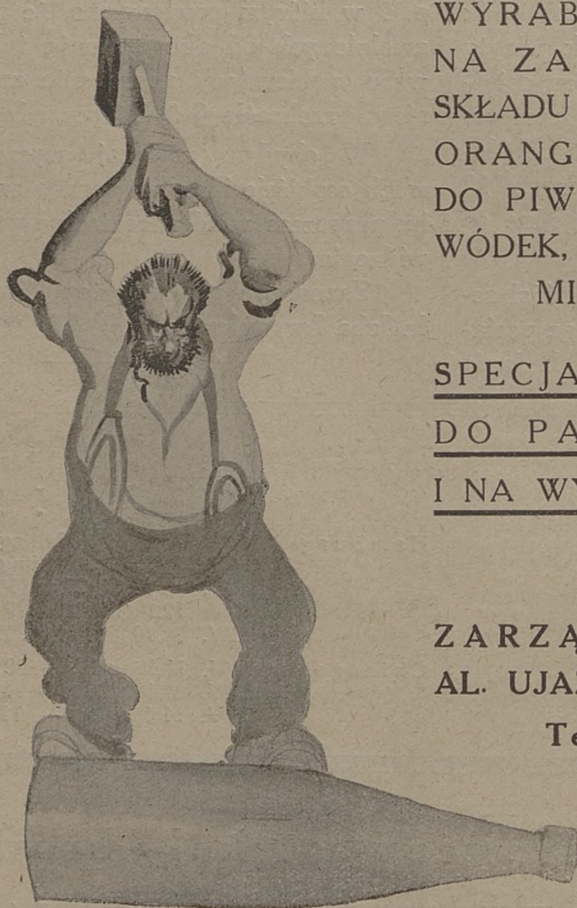
C. Z. P. P. i S. w sprawie powyższej wniósł rekurs przeciwko p. 4 okólnika, który, nakazując posiadanie przez browar aparatu Salerona, do badania przez władze akcyzowe zawartości alkoholu w piwie, stoi w sprzeczności z okólnikiem Ministerstwa Skarbu L. 7370/D. A. M. W. a z dn. 2.IV.27 i przeciwko p. 9 w którym powiedziano, że prawo do deputatów zwolnionych od akcyzy mają tylko pracownicy browaru, pobierający uposażenie miesięczne, co zasadniczo przekreśla § 5 Rozporządzenia Wykonawczego.

W obydwu powyżej wyszczególnionych sprawach osobiście interwenjowano w Ministerstwie Skarbu przyczem władze centralne podzielają nasz punkt widzenia.

Zaznaczyć musimy, że okólnik powyższy wydała Izba Lwowska.

CENY JĘCZMIENIA.

Warszawa.	18/V.	48 zł.
	20/V.	48 zł.
	21/V.	49 zł.
	24/V.	47 zł.
Lwów.	24/V.	42 — 43 zł.
Wilno.	18/V.	46 — 50 zł.
	21/V.	49 — 53 zł.
	24/V.	49 — 53 zł.
Berlin.	18/V.	230 — 262 Mk. n.
	20/V.	230 — 262 „ „
	24/V.	230 — 262 „ „
Hamburg.	18/V.	12.15 hfl. Malting Barley
	21/V.	12.20 hfl. Malting Barley
	23/V.	12 15 hfl. Dun. Ros.
	23/V.	12.10 hfl. Dun. Ros.
	23/V.	12.10 hfl. Malt. Barl.
Chicago.	17/V.	Malting 82 — 92 cts. za bushel.
	19/V.	Malting 82 — 94 cts. za bushel.
	23/V.	Malting 82 — 94 cts. za bushel.



CENA OGŁOSZEŃ: 1 str. Zł. 150.—; $^1/_2$ str. Zł. 80.—; $^1/_4$ str. Zł. 45.— Zastrzega się zmianę cen ogłoszeń.

Redaktor: W. Adam. Wydawca: Centralny Związek Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego w Rzplitej Polskiej.

Drukarnia i Litografja p. f. „JAN COTTY" w Warszawie, Kapucyńska 7.